

## Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.  
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii  
miesięcz. 2 k. 50 h. } a 2-krot. 3 k. — h.  
kwart. 7 k. 50 h. } wysyłka 9 k. — h.  
rocznie 30 k. — h. } pocztow. 36 k. — h.  
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz peti-  
towy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petiowy lub  
jego miejsce 80 halerzy.  
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
it. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.  
najmniej 60 halerzy. Wyraz grub-  
szym pismem liczą się podwójnie.

## Ceny oddzielnych numerów

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjnego przysłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Czwartek: 31 grudnia.

Isona. Rz. - kat. Dziś: Sylwestra. — Jutro: Nowy Rok. Gr. - kat. Dziś: Sewestyja M. Jutro: Wn. Słow. Dziś: Lassoty. Jutro: Mieczysława.  
Wschód słońca 7:58, zachód 4:08.

Nabożeństwa. Dziś z powodu zakończenia starego roku we wszystkich kościołach uroczyste nieszpory z wystawieniem Najświętsz. Sakramentu, kazaniem i konkluzją: w katedrze o 8 pop. JE. ks. Arcybiskup Bilczewski prowadzi procesję intonując „Te Deum“ na środku kościoła. W kościele św. Mikołaja nieszpory rozpoczynają się o 4 po poł., u OO. Jezuitów o 5:30, kazanie o 6 po poł. poczem suplikaeje i konkluzja.

Jutro w kościele OO. Dominikanów uroczystość Imienia Jezusa, w kościele Wszystkich Świętych (PP. Benedyktyn) rozpoczyna się 40 godzinne nabożeństwo, w kościele OO. Jezuitów całodzienne wystawienie i adoracja Najśw. Sakramentu.

Muzea i biblioteki. Ossolineum, Bibl. w dni powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtór. i piąt. 3—5. — Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz. (prócz poniedz.) 9—2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. — Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7 — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtór., śr., piąt. i sob. 4—6 (dla prac. nauk. codz.). — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środ., sob. i niedz. 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedz. i poniedz. 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczeni (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtór., śr., piąt. i sob. 9—12 i 3—6.

Wystawy stale. Tow. przyj. sztuk pięknych. (pl. Św. Ducha 1. 10) codz. 10—5. Opl. 60 h., w niedz. 30 h. Salon sztuk pięknych Latoura (Trzeciego Maja 11) 11—1. Wstęp 40 h., niedz. 20 h. Obecnie 40 sztuk m. m. mistrza ang. Burne-Jonesa. — Okazów przemysłu krajowego, (pl. Halicki, dom Biesiadekich) bezpłatnie.

Foto-Plastikon 46 razy premiowane (Pasaż Hausmana) codz. 10—10. Od 28 grudnia do 3 stycznia do wzięcia podróz do Neapolu i Kapri. Wstęp 20 hal.

Wieczorki i zabawy. Dziś: W Kasynie urzęd. o godz. 8. — W „Gwieździe“ o 8. — W „Czytelni kolej.“ o 8. — W Tow. strzeleckim o 8. — W „Czeskiej Bese-dzie“ o 8.

Teatr miejski. Dziś o 7 „Rok 1903“ Przegląd sceniczny w 12 częściach.

Teatr ludowy. Dziś o 7:30 „Sylwestrowy wieczór śmiechu“; jutro o 3:30: „Dwie sieroty“; o 7:30: „Rok 1904“.

## Z Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady miasta Lwowa było „fencmenem“. Zaraz bowiem po zagajeniu obrad przez prezydenta dr. Małachowskiego, przystąpiono bezpośrednio do porządku dziennego.

3)

Ludwig Tracy.

## Tajemnicze zniknięcie.

POWIEŚĆ.

W świecie, w którym sir Lyle i jego małżonka cieszyli się sympatją i wzięciem, mówiono wprawdzie, że małżeństwo nie było tak doskonale dobrane, jak być mogło. Lady Delia była zbyt poważna i zbyt skupiona, aby być odpowiednią małżonką dla człowieka, lubiącego używać rozkoszy życia. Sir Karol okazywał żonie wielki szacunek i wyszukane względy, ale, było to widoczne, nie rozumiał jej. Nie mieli przytem dzieci, a więc brakło najsilniejszego węzła, który mógł łączyć takie jak ich małżeństwo. Żyli wszakże w najzupełniejszej harmonii, w gronie osób, które się z nimi bliżej stykały, zdawano sobie tylko sprawę, że odrobina wzajemnej czułości uczyniłaby ich życie szczęśliwszem.

Tego wieczoru wracając do domu sir Karol Lyle miał wyraz twarzy człowieka znużonego. Obuwie i ubranie zawalane były szkaradnie błotem uliczanem.

— Boję się, że się bardzo spóźniłem na obiad! — rzekł do służącego, który odbierał kapelusz i zarzutkę. — Za pięć minut przebiorę się. Powiedz pani...

— Pani wyszła...

— Jakto? o tej porze?

— Pani wyszła o wpół do szóstej. Powiedziała odchodząc, że pojedzie do Richmond, ażeby odwiedzić lady Gwendolinę Talbot i kazała prosić, żeby pan nie czekał z obiadem.

Stał się bowiem cud: nie było ani jednej interpelacji, ani jednego wniosku nagłego.

## Dyskusya „złodziejska“.

W myśl referatu r. dr. Mahla oświadczoneo się za utworzeniem dwu nowych ekspozytur policyjnych we Lwowie: przy ulicy Zamarstynowskiej i Teatyńskiej. Pociągnie to wydatek roczny 1.140 koron.

W dyskusyi nad tą sprawą r. Riedl wyraził się pesymistycznie, twierdząc, że będzie to więcej kosztować, a przyniesie pożytek wątpliwy. Pomnożono wszakże niedawno straż policyjną o 40 żołnierzy, a jednak kradzieże obecnie większe, niż poprzednio: złodzieje wyprowadzają do szczytu z pomieszkań. Tak samo dwie nowe ekspozytury nie nie pomogą.

Przemawiali następnie za wnioskiem r. Blumenfeld i wiceprezydent Michalski, który dowodził, że nowe ekspozytury mają za zadanie zamknąć dwie „furtki złodziejskie“: od Zamarstynowa i od Zboisk, a przy tej sposobności opowiedział doskonały „kawał złodziejski“, świadczący „chlubnie“ o śmiałości i sprycie lwowskich złodziei. Mianowicie złodzieje urządzili sobie nocami przechód przez rzeźnię miejską. Nie pomogło postawienie strażnika z pałką, bo go złodzieje obili. Kupiono więc ogromnego i wytresowanego psa, ale złodzieje tego psa... ukradli! (Wielka wesołość).

R. Riedl w ponownym przemówieniu i r. Makowicz podnieśli sprawną wątpliwość co do pożytku z projektowanych ekspozytur, natomiast r. Schirmer domagał się utworzenia ekspozytury także przy ulicy Zielonej.

Z kolei załatwiono w drugiej uchwale, a więc bez dyskusyi sprawę podwyższenia opłat od piwa w myśl referatu p. dr. Głabińskiego, poczem powróciła przed Radę sprawa zawarcia umowy z krajową Dyrekcyą skarbu o uregulowanie placu koło miejskiego Muzeum przemysłowego. Sprawę tę referował r. Schayer, dyskusya zaś nad nią została na przedostatniem posiedzeniu wyczerpana i zamknięta.

R. Riedl wniósł jednakże o otwarcie na nowo dyskusyi wobec tego, że wskutek przegrania procesu z Kasą oszczędności o dalszą subwencję na koszt budowy tego Muzeum, dopłata 100.000 k. przy zamianie gruntu z Dyrekcyą skarbu, stanie się zbyt uciążliwą.

Wicepr. Michalski sądził, że otwarcie ponowne dyskusyi sprawie nie zaszkodzi — wniosek więc formalny r. Riedla uchwalono.

## O Muzeum przemysłowe.

W dyskusyi, ponownie otwartej, r. Riedl dowodził, że pieniędzy na taki zbytek nie mamy. Mamy zresztą prawo domagać się od rządu, aby uwzględnił nasze potrzeby bez zapłaty, skoro zabierał nam tyle budynków miejskich, które kazał nam potem drogo odkupywać. A nakoniec grunt, który miasto ofiaruje w zamian rządowi, nie jest mniej wart, niżli kawałek dzisiejszego gmachu Dyrekcyi skarbowej, z poprowadzeniem bowiem nowej ulicy grunt ten stanie się tak samo frontowym. Mowca wyraził zdanie, że posłowie nasi we Wiedniu i Koło polskie zupełnie nie dbają o interesa miasta i nic dla niego u rządu zdobyć nie chcą.

R. Neumann zwrócił uwagę, że właściwie rząd powinien złożyć pewną kwotę na urządzenie nowej ulicy, a nie aby miasto mu dopłacało za to, co na korzyść rządu wynika, tworzy bowiem dobry plac budowlany pod nowy gmach Dyrekcyi skarbowej. Można by jednakże zgodzić się na wydatek 100.000 koron ze względu na upiększenie miasta. Ale czy mamy prawo do takiego wydatku wobec deficytu budżetowego? Z jakich funduszy mamy wziąć te pieniądze? Należy więc podjąć nowe rokowania z rządem o prostą zamianę gruntów celem odsłonięcia frontu Muzeum przemysłowego, jednak bez żadnej dopłaty ze strony miasta.

natomiast r. Rawski popierał wnioski referenta, dowodząc, że rząd już bardzo ustąpił ze swoich żądań, domagał się bowiem dawniej dopłaty 174.000 koron, a teraz zgodził się na 100.090 kor. z ułatwieniem, że mamy kwotę ową ratami płacić. Zresztą możemy się potem starać, aby rząd ją nam darował. W sprawie tej nie powiniemy się „w grajzliwnie bawić“ i zgodzić się na wnioski referenta, z tą zmianą jednakże, aby pierwsza rata dla rządu przypadała dopiero na rok 1809, czyli za lat 5.

R. pos. Byk odparł zarzuty r. Riedla co do rzekomego niedbania posłów lwowskich w Radzie państwa o interesa miasta. Lwów ma obecnie właśnie nadzwyczajnie dbałych o te interesa posłów, na dowód czego mowca wskazał na posła Głabińskiego i na jego sprawozdanie o stanie zabiegów w Wiedniu w sprawach m. Lwowa. Sprawę subwencji Gł. m. Lwowa postawiono na pierwszym planie, a po-

Sir Lyle uczynił gest zdziwienia. Po chwili spojrzawszy uważnie na służącego, zapytał:

— Jesteś zupełnie pewny, że pani takie wydała rozkazy?

— Najzupełniej, proszę pana. sam je odbierałem.

— Pani pojechała powozem?

— Nie proszę pana. Pani nie chciała, abym kazał zaprzęgać.

Baronet coraz bardziej zdziwiony, zawałał się przez chwilę. Wzruszył jednak ramionami, jakby chciał zapewnić się, że rzecz była bez znaczenia i wchodząc na schody, rzekł:

— Niech mi podadzą obiad za pięć minut.

Podczas obiadu był jednak bardzo zamyślony. Służba zauważyła, że jadł mniej niż zwykle. W końcu nawiązał z kamerdynerem rozmowę o wyscigach, które się miały odbyć nazajutrz: przy czarnej kawie polecił, aby kupiono dziennik wieczorny.

Gdy otwierał przyniesione „Evening News“, pierwsze wyrazy, jakie uderzyły jego wzrok, stanowiły tytuł wydrukowany wielkimi głoskami „Zabójstwo w West-End“. Przebiegł oczami artykuł mało zresztą interesujący: chodziło o jakąś banalną bójkę, wszczętą wśród sprzeczki. Sir Lyle nanowo zwrócił się do kamerdynera.

— Podobno zbrodnie mnożą się od pewnego czasu w Londynie?

— W istocie, proszę pana. W przeciągu dwóch tygodni dzienniki doniosły o trzech nowych morderstwach.

Znowu nastąpiła pauza.

— Thompson, czy i ty słyszałeś, że lady Lyle pojechała do Richmond?

— Tak powiedziała Jakubowi, proszę pana.

— Czy nie wiesz, jaką drogą i jak miałajechać, dorożką, czy koleją?

— Nic nie wiem, proszę pana.

— Nie na rękę mi ten wyjazd! Właśnie dzisiejszego wieczora chciałem z nią pomówić... potrzebuję też, żeby zaraz zaprzężono konie. Jadę do klubu Traveller. Wrócę wcześniej, przed jedenastą. Nie zapominaj powiedzieć o tem lady Lyle, gdy powróci i poprosi ją, żeby poczekała na mnie.

Baronet w istocie bawił w klubie niedługo. Gdy powrócił do Wensley-House, powiedziano mu, że lady jeszcze nie powróciła.

— A nie było ani listu, ani telegramu?

— Nie, proszę pana.

— Widocznie zdecydowała się przemocować u siostry. Jutro rano dostanę pewnie list, zawiadmiający mnie o tem postanowieniu. Ach te kobiety! Gdybym ja coś podobnego zrobił, miałbym się z pyśzna. Niepokój, obawy — mają być tylko przywilejem kobiet, nie mężczyzn. Proszę mnie obudzić jutro o wpół do dziewiątej.

Nazajutrz rano, przy śniadaniu, sir Karol niecierpliwie przerzucał paczkę listów, położoną na stole, przy nakryciu. Listów było dużo, ale żaden z nich nie pochodził od lady Delii. Baronet kazał przywołać kamerdynera.

— Wyobraź sobie, Thompson, do tej pory nie mam żadnej wiadomości od lady Lyle. Jak sądzisz, czy nie dobrze byłoby zatelegrafować natychmiast? To jednak jest ciekawe, żeby nie powiedzieć więcej... Skąd jej przyszło do głowy wybierać się do Richmond bez uprzedzenia mnie, w tak dziwny sposób, wśród takiej mgły!

(C. d. n.)

psuła ją zeszłoroczna pożyczka jednomilionowa, spowodowana nietaktowną i hałaśliwą deputacją z p. Janowiczem. Teraz bowiem rząd wykroczył się tym jednym milionem, powiada, że zrobił już dosyć dla Lwowa i odsuwa kilkumilionową subwencję dla niego na plan dalszy. Nie da się więc zaprzeczyć, że w ten sposób zabagniono sprawę. Przechodząc w końcu do samej zamiany gruntu z Dyrekcją skarbową, mowca przyznał, że tworzy to przykry ciężar, ale skoro krociami postawiono się Muzeum przemysłowe, to trzeba jeszcze kosztem tego dodatkowego wydatku stworzyć plac odpowiedni. Mogło się podejść tak bezcelowe kupno, jak „Żelaznej wody“, to można tutaj wydać kwotę, która nie będzie bezpożyteczną. Zresztą nie dla miasta być dłużnikiem rządu, bo przy jakiejś sposobności da się jakoś „grzeecznie“ ten dług umorzyć. Traktowało się rzecz przez lat kilkanaście, wydusiło się od rządu ile się dało, szkoda teraz nagle wszystko obalić. W takim stanie rzeczy rząd nie będzie nas brał na seryo.

Wicepr. Michalski przyznał zupełną słuszność wywodom p. Byka, broił tylko kupna „Żelaznej wody“. Na kupnie tem miasto zrobiło wyjątkowo dobry interes...

R. dr. Maryański. Przynajmniej wyjątkowo słony! (wesołość.)

Wicepr. Michalski. Ja nie przypuszczam złej woli u r. dr. Maryańskiego, dlatego więc muszę być zdania, że nie zna sprawy.

Na koniec mowca poparł raz jeszcze wnioski referenta.

Po bardzo energicznej przemowie przeciw wnioskom r. Makowicza, zamknięto dyskusję i wybrano generalnych mowców: za wnioskami referenta r. Romanowicza, a przeciw wnioskowi r. Riedla.

R. Romanowicz przyznał, że sprawa niniejsza jest bardzo niepopularną w chwili, gdy wobec grożącego budżetowi miejskiemu olbrzymiego deficytu, komisja budżetowa zmieniła się cała w „komisję nożyczkową“, która obcina wszelkie możliwe wydatki. Ale to niemożne być jedynym względem przy uchwalaniu wydatków. Zamiast pesymizmu: my niczego robić nie możemy i nie będziemy, trzeba i musimy dążyć do podniesienia dochodów. Co się tyczy względu na lekceważenie interesów miasta przez rząd, to mowca przyłącza się do najskrajniejszych opozycjonistów. Ale nie łączmy sprawy tamtej z tą. To jest zwykły układ pomiędzy dwoma właścicielami gruntu. Ten drugi właściciel gruntu poczynił już bardzo wielkie ustępstwa na rzecz gminy, a to ustępstwo trzeba sobie cenić. Muzeum, które jest przeznaczone dla przemysłu artystycznego i daje wewnętrznym wyglądem stać w sprzeczności z zasadami estetyki.

Popelniono kiedyś błąd przy układaniu planu budowy i dziś niemamy innego wyjścia, jak to, które proponują wnioski referenta. Może być, że kwota, jaką dopłacimy, jest o jakie 10.000 za wysoka, ale ten wydatek się opłaci, zwłaszcza, że przy zamianie przyspieszymy przebudowę dotychczasowego gmachu Dyrekcji skarbowej, stanowiącego ohydę najpiękniejszej ulicy Lwowa.

Te wszystkie względy przemawiają bardzo silnie za tem, aby sprawę załatwić w myśl wniosków komisji. Porozumienie co do terminu spłaty jest także niezamknięte. Możemy uzyskać rozkład rat nie na lat 5, ale na 10 po 10.000 koron. Mowca więc prosi o przyjęcie wniosków (brawa i oklaski).

R. Riedl podniósł, że mu trudno walczyć z mową tej miary i sławy co r. Romanowicz, jednak walki zaniechać nie może. Dalej mowca polemizował z poszczególnymi argumentami zwolenników proponowanej zamiany. Między innymi podniósł, że gmina nie tylko nie będzie miała żadnego dochodu z „Muzeum“, nie tylko przegrany proces z Kasą oszczędności, poniesie sama koszt jego budowy, ale nadto utrzymanie jego kosztować będzie około 40.000 koron rocznie. Najważniejszym motywem przeciw wnioskowi jest fakt, że pieniędzy nie mamy. (Brawo.)

Posł dr. Głabiński w sprawie osobistej zabrawszy głos, wobec przycinków r. Riedla zwrócił uwagę, że w tej sprawie nikt ze strony miasta do niego, jako do posła się nie udawał, aby interweniował, interweniować przeto nie mógł w sprawie, o której nawet nie wiedział.

Referent Schayer w końcowym przemówieniu ponowił swoje argumenty za zamianą.

W imieniu głosowania zamianę w myśl wniosków referenta uchwalono 44 głosami przeciw 13. Postanowiono też starać się o uzyskanie jak najdłuższego i bezprocentowego rozkładu spłaty z odłożeniem pierwszej raty.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Na marginesie.

### Szcześliwi.

Czuł się ogromnie tem zaszczycony, że mu tak ładną panią z domu dano za żonę. Był synem rzemieślnika, ciężką pracą zdobył stanowisko, ale postanowił pracować jeszcze więcej, ażeby tylko ona nigdy nie uczuła, że wyszła za człowieka z innej sfery. Pobrali się z miłości, której owocem było wkrótce kilkoro drobnych dzieci.

Z początku wiodło im się dobrze i znaczne jego dochody starczyły zupełnie na życie dostatnie, tak że ona zdawszy dzieci na mamki i nianki, spokojnie mogła oddać się ręcznym robotkom, czas spędzać przy fortepianie lub uad ciekawą książką. Ale dzieci rosły a z nimi i potrzeby na utrzymanie takiej rodziny wciąż się zwiększały, znaczne dochody zaczynały już nie wystarczać. Córki trzeba było kształcić w najpiękniejszych pensjonatach, synowi, którzy się uczyć nie chcieli, trzymać gubernierów, a przy tem ubierać wszystko strojnę i modnie i dom utrzymać zawsze na stopie tej samej. Na barki jego z każdym rokiem walił się ciężar coraz większy. Nie było mowy, ażeby ktoś ulżył mu w pracy. Żona przecież na zarobek nie pójdzie, córki także żadnego zajęcia przyjąć nie mogą, synowie lekcyi drugim udzielić nie potrafią, bo to zresztą wszystko dla nich nie wypada. Tak jest, on sam jeden obowiązany był dźwigać to brzemie. Co raz częściej spotykały go wyrzuty, że tego lub owego brak. Ażeby temu zapobiedz, gdy sama praca nie wystarczała, zaczął robić długi. Ale gryzł się tem, gryzł tak ogromnie, że pewnego dnia z tej zgrzyoty umarł.

Rozpacz rodziny była nie do opisania, a stała się tembardziej beznadziejną, gdy stwierdzono fakt, że ojciec nie tylko nie zostawił, ale — zostawił długi.

— Co tato robił z tymi pieniędzmi?

— Jak on mógł tak o nas nie dbać?

— To trzeba być...

„De mortuis nisi bene“ zamknęło głośnym wyrzutem usta, choć w duszy nie oszczędzono mu ich pewnie.

— Ostatnia! ostatnia nędza!

— Co począł co tu począł?!

— Trzeba się chyba samemu wziąć do pracy — zauważył ktoś cicho z otoczenia.

— Tak trzeba, trzeba — powtórzyła chórem rodzina — bo zginiemy uarnie.

Widziałem ich w kilka miesięcy później. Matka trzymała studentów na stancyi, córki dostały zajęcia w biurach, synowie udzielają korepetycyi.

Wszyscy czują się — szczęśliwi.

Na mogile ojca w dzień zaduszny nikt nie był...

K. Z.

## Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 30 grudnia b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (s. 2 pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
1 rano	736.1	-12.0	SW <sub>2</sub>			
2 popoł.	737.2	-8.4	SW <sub>3</sub>	2.2	-8.4	-14.8
9 wiecz.	737.3	-8.4	W <sub>4</sub>			

U w a g a: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu, wieczorem śnieg.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— **Milą niespodzianką** dla publiczności przygotowuje znakomity nasz artysta, p. Fiszer, który w dzień Nowego Roku o godz. 7 wiecz. w sali „Sokola“ wystąpi z szeregiem zupełnie nowych i nieznanych dotąd naszej publiczności monologów. Każdy z nich skrzy się dowcipem, a treść ma tak zajmującą, że tylko obawa przed osłabieniem takiego zainteresowania wybierających się licznie na ten wieczór do „Sokola“, wstrzymuje nas od powtórzenia jej w tem miejscu. Powinny tylko krótko — loterya, wódka, śniadankiewiczostwo, gadulstwo, karciarstwo, życie nad stan, defraudacja i t. p. dostarczyły znakomitemu naszemu satyrykowi-artyście obfitego tematu do jego nowych monologów, które w doskonałości nie tylko nie ustępują już znanym, ale je przewyższają.

— **Lwowska Izba adwokatów** na onegdajszym dorocznem zgromadzeniu uchwalila na wniosek dr. Czeszera rezolucję, polecającą adwokatom, aby w pismach do władz centralnych używali wyłącznie języków krajowych.

Prowadzono następnie dyskusję nad kwestyami stanu adwokackiego i poruszono wiele żalów, a przede wszystkim skarżono się na ogromne marnowanie czasu w sądach przy wyczekiwaniu na rozpoczęcie rozprawy, dalej na pomieszczenie sal sądowych i t. d. Wybrano komisję z 8 członków dla zbadania stosunków i wypracowania memoriału.

— **Nowa ustawa karna.** „Narodni Listy“ doniosły onegdaj, że projekt nowej ustawy karnej jest już gotowy i będzie przedłożony Radzie państwa. Wiadomość ta nie jest dokładna. Nad ustawą tą pracuje już od dawna komisja z 3 osób, w skład której wchodzi: rada sekcyjny w ministerstwie sprawiedliwości Gödel, profesor Lammasch i powołany ze Szwajcaryi profesor prawa Soos. Ustawa jest już wypracowana, ale ulegnie jeszcze bardzo wielu zmianom, a nawet motywa do niej nie są gotowe. O tem, aby mogła być parlamentowi przedłożoną w r. 1904, niema mowy.

— **Strzelanina po mieście.** Kamieniarz Stanisław Rybotycki, zamieszkały przy ul. Rycerskiej pod l. 21, wielki amator sportu łowieckiego, sprawił sobie flobert i zajmując stanowisko na balkonie, strzelał kulami do wróbli.

Milą tę zabawkę przerwał mu agent policyi, który zjawił się niespodzianie na ganku i broń skoufiskował.

— **Nagłą śmiercią** zmarła wczoraj około 5 pop. wdowa po piekarzu, Julia Aron, licząca lat 75, w mieszkaniu własnym przy ul. Kazimierzowskiej pod l. 49. Po skonstruowaniu śmierci skutkiem uderzenia przez lekarza miejskiego, przewiózł komisaryat dzielnicy drugiej zwłoki do kostnicy instytutu medycyny sądowej.

— **Nieprzytomną kobietę** znaleziono wczoraj około 10 rano na chodniku ul. Gródeckiej. Policjant przewiózł ją do szpitala powszechnego.

— **Czworożony dezerterski.** Parobek wleczarki Michał Pańko pozostawił konia z wózkami wleczarskimi na ulicy bez dozoru, sam zaś wszedł z młkiem do sklepika przy ul. Janowskiej. Koń spryknąłwszy sobie długie czekanie, poszedł zwykłą drogą do miasta. Zrozpaczony Pańko nabiegawszy się po ulicach znalazł zbiega dopiero w policyi, dokąd go przyprowadził stójkowy jako „włóczęgę bez zajęcia“.

— **Zbieg.** Z 80 pp. zbiegł szeregowiec Antoni Bielenki, rodem z Jesionowa w pow. Brody.

— **Kolosalna kradzież** gotówki i papierów wartościowych popełniono onegdaj w nocy w Nowocielicy. Złodzieje włamali się do mieszkania kupca L. Markusa i zabrali 13.872 rubli w złocie i papierach, 7100 w banknotach (Leihnoten), 2820 koron gotówką, akcyje Renty koronowej nr. 166.480 i 166.481 po 200 kor. 1 akcyje tej renty nr. 188.292 na 100 zł., 1 sztukę renty majowej nr. 52.783 na 100 zł., pięć sztuk węgierskich listów hipotecznych nr. 2974 ser. 9, nr. 2756 ser. 66, nr. 1751 ser. 51, nr. 657 ser. 8, nr. 3903 ser. 97. Jeden węgierski los premiiowy nr. 2721 ser. 97. Trzy sztuki renty koronowej nr. 343.406, 333.407, 333.408 po 500 koron. Pięć sztuk renty koronowej 117.620, 004.284, 067.347, 02.146, 032.145 po 200 koron wraz z kuponami płatnymi 1 grudnia. Jeden los kredytowy ziemski drugiej emisji ser. 2391 Nr. 47 na 100 zł. Dwa węgierskie losy Cisy ser. 3615 nr. 87 i ser. 245 nr. 42 po 100 zł. Dwa węgierskie losy hipoteczne ser. 497 nr. 71 i ser. 427 nr. 85. Dwa losy tureckie nr. 1.559.109 i nr. 2.7.305. Jeden los kredytowy ziemski drugiej emisji ser. 740 nr. 47. Siedm książeczek kasy oszczędności, listy udziałowe, police, dwie pary brylantowych batonów wartości 1200 kor., srebrny serwis na 12 osób, oznaczony monogramem „G. M.“, złoty lańcuszek damski, dwa złote zegarki damskie, dwa pierścionki z brylantami, wrzeszczcie rozmaite broszki i bransolety.

— **Kronika policyjna.** W domu pod l. 18 przy ul. Sopińskiego dobrali się złodzieje do mieszkania p. Franciszka Skiby i zabrali mu ubrania wartości około 150 k. — Złotnikowi Sam. Finklowi skradziono z mieszkania przy ul. Kazimierzowskiej pod l. 15 srebrną tabakierkę, ośm złotych pierścionków z rozmaitymi kamieniami, złoty zegarek i inne bransolety. — Poszukiwaną za kradzież Annę Kupil, włóczęgę bez zajęcia, oddano wczoraj w ręce policyi. — Przy rewizyi w mieszkaniu stolarza Stanisława Karkulewskiego przy ul. Chorążczyzny w domu pod l. 22 zakwestyjonował agnnt policyi Lieblich pochodzące z kradzieży kufer drewniany, koldrę, pipę, 3 kubie, lustro i obraz. — Poszlakowaną o zbrodnię oszustwa Maryę Rudnicką oddano wczoraj do aresztów policyjnych. — W ul. Kazimierzowskiej w domu pod l. 33 skradziono z ganku pościel p. Róży Ueberall. — Agenci policyi Lieblich i Terlecki, wszedłszy do szynku Awigдона Dorubacha, zastali tam kapelę, grającą bez koncesyi, złożoną z rozmaitych muzykantów niefachowych, a wśród nich poznali notowanego złodzieja Albina Mroza, koncertującego na skradzionej komuś basetli. Mimo protestu całej dobranej kapeli zabrano pana Mroza z busem do policyi. — Kupcowi Józefowi skradziono z wozu worek loju, wartości 60 kor.

○ **Powrotna fala emigracyjna.** Wskutek braku pracy wracają tysiące robotników ze Stanów Zjednoczonych napowrót do Europy. Z samego Nowego Jorku odplynęło ich podczas jesieni około 30.000.

## W przededniu wojny.

Z wczorajszych dzienników wieczornych:

Londyński korespondent „N. Fr. Presse“ w ten sposób przedstawia sytuację i to na podstawie najlepiej poinformowanych dyplomatycznych i innych kół londyńskich. Zdaje się, że nigdy jeszcze wobec wielkiego konfliktu nie było tak trudno pokombinować możliwości i prawdopodobieństwa jak obecnie. Przyczyną tego jakkolwiek paradoksalną jest nieokreślony, ale właśnie bardzo jasno sprecyzowany charakter przymierzy. W anglo-japońskim aliansie zachodzi niewątpliwie „casus foederis“, w chwili, kiedy chociażby nawet Korea jako drugie państwo stanęła po stronie Rosyi przeciw Japonii. Teoretycznie powinnaby wówczas Anglia zaatakować Rosyę, co znowu pociągnęłoby za sobą wystąpienie Francyi, obowiązanej do tego w myśl aliansu z Rosyą przeciw Anglii. Tego rodzaju ewentualności wyglądają jednak na zupełną niedorzeczność.

Japońskie powagi dopiero wczoraj wyraziły się, że Anglia wystąpi przeciw łączeniu się Rosyi z jakimkolwiek państwem, chociażby nawet Koreą, nie mówiąc już o trzecim np. Chinach. W kołach dobreo o stanowisku Anglii poinformowanych wysłmano przypuszczenie, że Anglię mogłyby jakiekolwiek postanowienia Korei zmusić do orężnego wmięszania się do sprawy. Do tego punktu wszystkie poważne koła angielskie zgadzają się z sobą, chociaż przez

postawienie kwestyi anglo-japoński alians traci zasadniczo obowiązującą cechę.

Obecnie więc cała praca dyplomacji angielskiej sprawie dalekiego Wschodu ogranicza się do wykukiwania racyi, mającej uzasadnić neutralność Anglii. Bardzo pomocnym w tym względzie okaże się jwiesz porozumienie anglo-francuskie, tem bardziej, że także i Francya niema najmniejszej ochoty dobywać miecza w interesie Rosyi na Wschodzie. Tem się także tłumaczy stały optymizm, jaki na punkcie obecnego zatargu panuje stałe w Paryżu.

Rosya zdaje sobie jasno sprawę z sytuacji i dołoży niewątpliwie wszelkich starań, aby wojny uniknąć przynajmniej aż do chwili jakiegoś takiego przygotowania się do niej. Otwartej więc prowokacyi ze strony Rosyi obawiać się niema powodu. Nawet w razie wojny z Japonią, Rosya będzie starannie unikała jakiegokolwiek połączenia się z trzecim państwem, aby sobie nie ściągnąć na kark floty angielskiej.

Sprawozdania o bardzo niedostatecznym przygotowaniu wojennym Rosyi, nie są ani trochę przesadzone. Obecnie nawet oficerów marynarki wysyłają łądem na plac oczekiwanej wojny, ażeby przynajmniej brakowi oficerów zaradzić.

Klucz do sytuacji i decyzji o tem, czy wojna ma wybuchnąć, czy nie, posiada w tej chwili wyłącznie Japonia, a przekonanie tej ostatniej o nieuchronności wojny jest o tyle uzasadnione, o ile ona sama nie zrezygnuje z żądania, aby Rosya pozwoliła odejść Port Arthuru i okolicy japońskimi fortyfikacyami. Z wyjątkiem jednej Japonii, inne państwa interesowane przyzwyczaiły się już do myśli, że Rosya pozostanie w Mandżurji, chociaż rosyjska metoda interpretowania i dochowywania zawartych umów, czasami nie przypada do smaku.

Za komentarz do zapatrywań Japonii, służyć może następujący rezultat tajnej rady, ogłoszony onegdaj w Tokio: Rząd otrzymuje nieograniczone prawo zaciągania kredytów wojennych, kolej Seul-Tusan zostaje nadal pod kontrolą państwa, przeprowadza się nową organizację sztabu generalnego i głównej kwatery, stwarza się stałą radę wojenną. Postanowienia te wyczerpują już cały repertuar przygotowań wojennych Japonii.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wiener Allg. Ztg.“ donosi, że jedna z tutejszych fabryk naboi wysłała przed kilku dniami trzy wagony patron do Japonii.

Berlin. (Tel. wł.) „Local-Anzeiger“ otrzymał depeszę, z bardzo autentycznego — jak twierdzi źródła — że w dniu wczorajszym rząd japoński oficjalnie zawiadomił przedstawicieli dyplomatycznych w Tokio, że obecne położenie polityczne jest dla Japonii nie do wytrzymania. Japonia musi natychmiast rozpocząć kroki wojenne, jeżeli Rosya nie zgodzi się na warunki, postawione przez Japonię.

W kołach dyplomatycznych berlińskich ta depesza „Local-Anzeigera“ zrobiła wielkie wrażenie. Przypuszczają przecież, że rząd japoński chce wyrzucić przez swój krok nacisk na Rosyę.

## Telegramy „Słowa Polskiego“.

### Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBK.) Po krótkiej dyskusji formalnej nad weryfikowaniem protokołu, przystąpiono do dalszej dyskusji wojskowej. Przemawiali Csavolsky, Ludwig Olay, oraz dwóch posłów z frakcyi Szederkenyiego. O godzinie w pół do 3 dyskusyę nad kontyngentem rekrutów przerwano i odroczone ją aż do posiedzenia w dniu 4 stycznia. Następnie obradowała Izba nad interpelacyami.

Budapeszt. (TBK.) Na koniec wczorajszego posiedzenia posłowie Budravy i Szederkenyi wnieśli interpelacyę w sprawie prowizorycznego traktatu handlowego z Włochami, szczególnie czy prawdą jest, jakoby Austro-Węgry zgodziły się na cło od wina włoskiego w wysokości tylko 18 kor. od hektolitra, podczas gdy producenci węgierscy domagają się cła co najmniej 30 koron.

Minister rolnictwa odpowiedział, że w obecnym stanie nie może szerzej o tej sprawie mówić, zapewnia jednak, że szczegóły podane w interpelacyi nie są zgodne z istotnym stanem rzeczy.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się dnia 4 stycznia.

### Mianowania i odznaczenia.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał prokuratorom państwa Włodzimierzowi Michalskiemu w Czerniowcach i Mieczysławowi Bartowi w Rzeszowie VI. kl. rangi, przy równoczesnym przeniesieniu ostatniego do Lwowa, oraz nadał radcy sądu kraj, przydzielonemu do nadprokuratoryi państwa we Lwowie, Tadeuszowi Malinie, tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego.

### Stan zdrowia cesarza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Cesarz Franciszek Józef I. czuje się zupełnie dobrze. Dziś tędy udzielał ogólnych audiencyj, a potem będzie przewodniczył zaprzysiężeniu 2 nowych tajnych radców.

„Wiener Allg. Ztg.“ donosi z oficjalnego źródła, że cesarz czuje się wyborczo ból w krzyżach ustał zupełnie. W rano wstał rucha jak codziennie o godz. 4 rano i załatwił sprawy bieżące. O godzinie 9 przyjął raporty obu generalnych adjutantów mianowicie generała kawaleryi Paara i zbrojmistrza, polnego Bolfrasa.

### Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Towarzystwo kredytowe rękodzielników i przemysłowców z powodu znacznej defraudacyi uchwaliło na wczorajszym walnem zgromadzeniu zmianę statutów w duchu zaostrożonej kontroli i ułatwienia członkom przystępowania do Towarzystwa.

### Półwiekowy jubileusz służby dyplomatycznej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajszy „Fremdenblatt“ przypomina, że dnia wczorajszego br. Calice, ambasador austro-węgierski w Konstantynopolu obchodził jubileusz 50 letniej czynnej służby państwowej, dziś zaś obchodzi ambasador Calice 23 rocznicę objęcia ambasady austro-węgierskiej w Konstantynopolu. Br. Calice liczy lat 72, urodził się bowiem w maju 1831.

Konstantynopol. (TBK.) Z powodu 50-lecia służby austro-węgierskiego ambasadora br. Calice cesarz wystosował do niego telegram z podziękowaniem za długoletnie usługi, szczególnie na stanowisku w Konstantynopolu, które od 20 lat piastuje. Cesarz wyraził nadzieję, że i nadal będzie mógł korzystać z usług jego.

### Obóz staroczeski.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z końcem lutego lub z początkiem marca odbędzie się w Pradze zjazd stronnictwa staroczeskiego w celu zastanowienia się nad reorganizacyą stronnictwa.

### Nowy kodeks karny.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ podaje następujące szczegóły o projekcie nowego kodeksu karnego, opracowanego jeszcze przed laty 10 przez ministra sprawiedliwości. Hr. Schönborn przedłożył parlamentowi projekt nowego kodeksu karnego, lecz parlament nie zdołał tego projektu załatwić, tak, że projekt ów spoczął w archiwum. Jeden z wysokich urzędników sądowych, który brał udział w opracowaniu nowego kodeksu karnego, udzielił redakcyi „Zeit“ co do tego projektowanego kodeksu następujących wyjaśnień:

Podstawą nowego projektu jest elaborat ministra sprawiedliwości dra Juliusza Glasera z r. 1874. W owym elaboracie poczyniono przeciw rozmaite zmiany, które odpowiadają nowym stosunkom, wytworzonym po upływie ćwierci wieku. Wszystkie zmiany poczyniono w duchu humanitarnym, złagodniono znacznie kary za przestępstwa polityczne, za delikty w dziedzinie własności, obrazy czci i obrazy cielesne, umożliwiono sędziom zawodowym wydawanie wyroków łagodniejszych przy uwzględnieniu wszystkich możliwych okoliczności łagodzących.

### Zmiany w prasie wiedeńskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z dniem 1 stycznia 1904 nastąpią znaczne zmiany w prasie wiedeńskiej. I tak dziennik wszechniemiecki „Ostdeutsche Rundschau“ zmieni tytuł na „Das deutsche Tageblatt“. Hermann Wolf ustępuje ostatecznie z redakcyi tego pisma, gdyż „Das deutsche Tageblatt“ będzie oficjalnym organem wiedeńskim stronnictwa ludowego niemieckiego (Deutsche Volkspartei).

Równocześnie od 1 stycznia przestanie wychodzić tani dziennik socjalistyczny „Die Volkswacht“, którego redaktorem naczelnym był poseł Schumayer. Numer tego dziennika kosztował tylko 4 h. a mimo tak niskiej ceny dziennik przez kilka lat istnienia nie zdołał sobie zjednać odpowiedniej liczby prenumeratorów, tak, że obecnie zawieszenie tego pisma stało się koniecznym.

### Pamięci Schaefflego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajszy „Vaterland“ poświęca dłuższy artykuł pamięci byłego ministra Schaefflego. Dziennik ten powołując się na list Schaefflego do Zaithammera pisze, że wszystko, co się stało przed 30 laty musiało wytworzyć w Schaefflu przekonanie, że miał słuszość jako polityk i minister. „Vaterland“ podnosi, że gabinet Hohenwarta nie upadł w sposób parlamentarny, miał bowiem większość, obalili go zaś Madziarzy, co stwierdza Schaeffle w swoim liście. Od chwili obalenia gabinetu Hohenwarta stosunki w Austrii zamieniły się na gorsze. Hohenwart miał przynajmniej większość, a dziś po latach 32 gabinet nie ma większości w parlamencie.

### Nowa encyklika papieska.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Politische Correspondenz“ donosi w depeszy z Rzymu, że papież przygotowuje encyklikę, w której przestrzeże uczonych katolickich przed błędami i zboczeniami wiedzy nowoczesnej.

### Handel zbożowy.

Wiedeń. (TBK.) Rząd w drodze rozporządzenia przydłużył do końca marca termin dla korporacyi rolniczych i Izb handlowych co do przedkładania życzeń w sprawie nowych „usanców“ w handlu zbożowym.

### Nowe Towarzystwo akcyjne.

Wiedeń. (TBK.) Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrami rolnictwa, handlu, skarbu i sprawiedliwości, pozwolił pp. bar. Popperowi w Wiedniu, dr. Rykowi i dr. Parnasowi we Lwowie na założenie towarzystwa akcyjnego pod firmą: „Galicyjsko-bukowińskie Towarzystwo akcyjne przemysłu drzewnego“ z siedzibą w Wiedniu.

### Dr. Dworzak dyrektorem szpitala.

Praga. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu czeskiego Wydziału krajowego poseł do Sejmu i Rady państwa, radca sanitarny dr. Jan Dworzak został zamianowany dyrektorem mającego powstać w Pradze zakładu dla obłąkanych, pod warunkiem jednak, że złoży oba mandaty.

### Traktat handlowy austro-włoski.

Rzym. (TBK.) Jutro przed południem podpisany zostanie prowizoryczny traktat handlowy Austro-Węgier z Włochami.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj popołudniu ukończono prace około prowizorycznego traktatu handlowego z Włochami, wobec czego zapewnione jest dalsze utrzymanie z Włochami stosunków, opartych na traktacie.

### Kontyngent spirytusowy.

Wiedeń. (TBK.) Wiedeńska Izba handlowa i przem. odbyła wczoraj plenarne posiedzenie. Pomieędzy innymi przyjęto wnioski, aby Izba w piśmie do rządu zajęła się indywidualnym rozdziałem kontyngentu spirytusowego i wiązaniami się z nim sprawami, aby rozdział ten dokonany był z uwzględnieniem potrzeb gospodarczych i z korzyścią dla rozwoju przemysłowych gorzelni.

Uchwalono zwrócić się do ministerstwa skarbu aby dla małego przemysłu zaprowadziło wolność stemplową, lub przynajmniej inne większe ulgi.

### Stany Zjednoczone a Rosya.

Berlin. (TBK.) Według prywatnej depeszy z Waszyngtonu uchwalił gabinet amerykański nie podejmować żadnych kroków w sprawie kiszyniowskiej, ponieważ wobec naprężonego położenia w Azji wschodniej, Rosya każde wystąpienie czy interwencyę musiałaby uważać za krok nieprzyjacielski.

### Samobójstwo.

Tryest. (Tel. wł.) Profesor tutejszej szkoły przemysłowej, inżynier Robert Sossicki, powiesił się w swoim pomieszkaniu. Z listów pozostawionych do rodziny wynika, że powodem samobójstwa była choroba nenuciezalna.

### Cenne zabytki archeologiczne.

Tryest. (Tel. wł.) W miejscowości Grado odkryto szczątki wspaniałej bazyliki, pochodzącej z pierwszych wieków chrześcijaństwa. Na Piazza Certi odkopano cenne mozaiki z wielu napisami i wspaniałymi rysunkami. Odkryto również wiele grobów. W trzech grobach znaleziono kamienne sarkofagi.

### Pogrzeb Zanardello.

Bresci. (TBK.) Wczoraj odbył się tu z wielką okazałością pogrzeb Zanardello.

### Ostrożność nie zaszkodzi.

Rzym. (Tel. wł.) Dziennik „Patria“ donosi, że przybyli do Włoch wyżsi urzędnicy policyjni z Rosyi, aby już teraz zbadać stosunki bezpieczeństwa wobec planowanego na wiosnę przyszłego roku przyjazdu cara do Rzymu.

### Jaskinia gry.

Rzym. (Tel. wł.) Policja tutejsza odkryła tu jaskinię gry, w której na ogromną skalę uprawiali hazard w ruletę oficerowie i urzędnicy. Gracze zdołali ujsć, jednakże właściciel zakładu został uwięziony, a wiele gotówki skonfiskowano.

### Reformy dla Macedonii.

Konstantynopol. (TBK.) W pomieszkaniu chorego ambasadora rosyjskiego Zinowiewa odbyła się wczoraj konferencya z ambasadorem austro-węgierskim i tureckim ministrem spraw zagranicznych. W zasadzie zgodzono się na zamianowanie włoskiego generała komendantem żandarmeryi dla wilajetów macedońskich.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Przedwczoraj w ambasadzie rosyjskiej odbyła się narada w sprawie nominacyi generała, który ma zreformować żandarmeryę turecką. Oprócz ambasadorów austro-węgierskiego i rosyjskiego wzięli udział w tej naradzie turecki minister spraw zagranicznych, pierwszy tłumacz sultana Kara-Theodory-pasza i marszałek pałacu sultańskiego Zekki-pasza.

Pod naciskiem mocarstw, dygnitarze tureccy uchwalili poprosić króla włoskiego, aby zamianował generała, któryby się miał zająć zorganizowaniem żandarmeryi w Macedonii. Rada ministrów tureckich potwierdziła wczoraj tę uchwałę, która stanie się przecież prawomocną dopiero po otrzymaniu sankcyi sultana.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wiener Allg. Zeitung“ donosi, że agent cywilny Austro-Węgier zamianowany dla Macedonii hofrat von Müller już przyszedł do zdrowia i prawdopodobnie jeszcze dziś odjedzie do Konstantynopola, zkradąc po przedstawieniu się sultanowi uda się do Monastyru.

Uniwersytet czeski dla Moraw.

Berno morawskie. (Tel. wł.) Pisma czeskie donoszą, że rząd proponuje Czechom założenie prowizoryczne uniwersytetu czeskiego w Kromieryżu na Morawach. Równocześnie zaś przyrzeka rząd, że po kilku latach przeniesie ów uniwersytet z Kromieryża do Berna. Obecnie Kromieryż rząd chce wybrać dlatego, ponieważ posiada tamże spore budynki, w których po uskutecznieniu nielicznych przeróbek łatwo i wygodnie można by pomieścić dwa fakultety, mianowicie prawniczy i filozoficzny.

Nowy ambasador austriacki w Paryżu.

Paryż. (Tel. wł.) Przybył tu nowy ambasador austro-węgierski hr. Khevenhiller i przedłożył swe papiery uwierzytelniające rządowi francuskiemu, tak że już w dniu 1 stycznia 1904 weźmie udział w ogólnym przyjęciu ciała dyplomatycznego przez prezydenta Loubeta. Hr. Khevenhiller obezna się łatwo ze stosunkami paryskimi, był bowiem w Paryżu sekretarzem ambasady austro-węgierskiej od roku 1868 do 1876. Kolegował wtedy z s. p. Agnorem hr. Goluchowskim, a dzisiejszy minister spraw zagranicznych hr. Goluchowski był wówczas niższym co do rangi od hr. Khevenhillera.

Z małego garnizonu.

Forbach. (TBK.) Dziennik wojskowy ogłasza przeniesienie w stan spoczynku oficerów 16 batalionu taborów w Forbach, skompromitowanych w procesie Bilsego, a zarazem ogłasza mianowanie nowych oficerów w ich miejsca.

Dżuma na okręcie.

Hamburg. (TBK.) Wedle informacji urzędowych, szczyry na okręcie „Cordova“ wyginęły wskutek dżumy. Z ludzi jednak nikt nie zachorował.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 23 grudnia.

Napężenie stosunków rosyjsko-japońskich wywiera wpływ pośredni także na tutejszy targ pieniężny. Wprawdzie sferom finansowym nie bardzo w wybuch wojny chce się wierzyć, mimo to spekulacja nie ma odwagi wystąpić przeciw tendencji rezerwowej, jaka na giełdach zagranicznych zapanaowała. Ciekawa rzecz, że na giełdzie paryskiej rosyjskie renty państwowe podskoczyły wczoraj o 1 1/2 pr. Jako zapowiedź wojny tłumaczyć to trudno, a jednak spekulacja się boi. W takim nastroju odbyły się w walorach międzynarodowych nieznaczne tylko transakcje po kursach zredukowanych. Zaostrzył rezerwę Berlin, obniżając kurs akcji kolei państwowych o cały procent. Tłumaczono to sobie niepomysłami wynikami finansowymi domen. Podobnie jak wczoraj i dziś przedmiotem głównego zainteresowania były walory żelazne. Zwłaszcza Alpy i pruskie akcje żelazne miały popyt znaczny. Zresztą poziom kursu obniżył się na całej linii. Akcje schodniczek uległy silniejszej depresji. Na targu lokacyjnym był żywy pokup na niektóre prorytety i listy zastawne, natomiast renty lekko osłabły.

Wiedeń 30 grudnia. Kursa giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. i oblg. p. z r. 1880 3 proc. 291.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 286.—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 280.—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 267-50, Pożyczka serbsk. prem. po 100 r. 4 proc. 92.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilea) 5 zł. 19-20, Zakł. kred. dia h. i p. po 100 zł. 470.—, Clary 40 zł. m. k. 170.—, Pożyczka m. Insbrodu 20 zł. 82.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 80.—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 70.—, Ofen 40 zł. 168.—, Palffy 40 zł. m. k. 170.—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 52-90, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26-70, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65.—, Salma 40 zł. m. kon. 230.—, Pożyczka salcburska 30 zł. 72.—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 240.—, Tureckie oblg. prem. kolej. po 400 fr. 136-75; Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 495.—.

Wiedeń, 30 grudnia. Cukier 19-30 (spok.). — Spirytus 43-60 (osłabiony). Nafta niezmiennona. Berlin, 30 grudnia. Banknoty austriackie 85-35. Spirytus —.—. Paryż 30 grudnia. Trzy procent. renta 97-25 Mąka 28-75. Frankfurt, 30 grudnia. Austr. kred. 215.—, Disconto —.—, Laura 196-20, Koleje państwowe —.—, Alpy —.—. Slabo.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 31 grudnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 685.— Akcje węgier. Zakładu kredytowego 778.—, Akcje Anglo-banku 982.—, Akcje Unionbanku 544-50, Akcje Länderbanku 447-75, Akcje Bankvereinu 523-25, Akcje Bodencredit 952.—, Akcje gal. Banku hipotecznego 544.—, Akcje kolei państwowych 673-75, Akcje kolei południowej 85-50, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 419.—, Akcje kolei półn. 5530 Akcje kolei czern. 577.—, Akcje Alpy 422.—, Akcje Rima Muranyi 500.—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1932, Akcje Fabryk broni 450.—, Akcje tureckie tytoniowe 349.—, Akcje Galic. Karpac. Tow. naftowego 1258.—, Oblg. węg. ind. 98-30, Renta majowa 100-45, Austr. Renta koronowa 100-60, Węg. Renta koron. 98-75, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99.—, 4 proc. listy Banku kraj. 59-25, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102-45, 5 proc. komunalne obligacje Banku krajowego 103.—, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99.—, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 101-85 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112.—, 4 proc. Gal. Obligacje propinac. 99-85, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99-65, 4 pr. pożyczka m. Lwowa 97-55, Losy tureckie 137.—, Mark. 117-25, Ruble 253.—, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węg. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—.

Uspokojenie: Wskutek budapeszteńskich sprzedaży osłabione. Zamknięcie spokojne i nieco lepsze. Berlin, 31 grudnia. Trzy zamknięcie wczorajszym giełdy: Kredyty 210-25, Disconto 11-60, Disconto Comandit 196-50, Berlin Tow. handl. 163-25, Laura 237-75, Bohumery 191-25, Kolej półn. wschodnio-Pruska —.—, Rubel za gotówkę 216.—, Kolej warsz.-wied. —.—, Kolej morza śródziemnego 92.—, Kolej Meridionalna 143-50, Losy tureckie 140-50, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 205-90, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacje 454.— Lombardy 16-60, Kolej Henry 108.—, Niemiecki bank narodowy 127-25, Kanada Preferred 119-40, Akcje żegluga namburskiej 110-60, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 245.—.

Paryż, 31 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna: proc. Francuska Renta 97-27, 4 proc. renta włoska 104-50.

Nowe tureckie Console —.—, Renta egipska —.—, Renta turecka lit. c. 89-12, B. —.—, Ottomany 597.—, Tureckie losy 132-25, Chartered 61.—, Deber 519.—, Lancaster —.—, Rio-Tinto 1248, Renta bułgarska —.—, Renta rumuńska z r. 1890 —.—, Renta rumuńska z r. 1896 —.—, Pożyczka grecka —.—, 4 proc. hiszpańskie Exteriores 88-87, Tendencja słabsza. Frankfurt, 31 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 101-10, Austr. renta srebrna 101-05, Austr. renta złota 102-60, Austr. akcje kredytowa. 215-80, Staatsbahn 144-90, Lombardy 16-60, 4 pr. austr. rent. koronowa 101-30, Tendencja: słaba. Berlin, 31 grudnia. Wczorajsza giełda popołudn., 4 proc. węgierska renta złota —.—, Węgierska renta koronowa 99.—, Austr. akcje kredytowa 215-50, Staatsbahn 144-90, Lombardy 16-90, Disconto Comandit 196-75, Ruble 216.—, Tendencja słabsza. Budapeszt, 31 grudnia. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 119.—, Węgierska renta koronowa 99.—, Węgierski bank kredytowy 776.—, Węgierski bank dla przem. i handlu —.—, Węg. bank hipoteczny 519-50, Węg. bank eskontowy 459.—, Austriacki bank kredytowy 684.—, Rima Muranyi 500.—, Budapeszt kolej miejska 603.—, Kolej południowa 63-50 Austr.-węg. kolej Państw. 673.—, Tendencja słaba.

Targ zbożowy i towarowy. Budapeszt, 30 grudnia. Pszenica na kwiecień 1904 r. kor. 7-87 do 7-88, Pszenica na maj 0-00 do 0-00, Pszenica na paźdz. 7-65 do 7-66, Żyto na kwiec. 1904 r. 0-00 do 0-00, Żyto na październik 6-67 do 6-68, Owies na październik 1904 r. 5-49 do 5-50, Owies na kwiec. 0-00 do 0-00, Kukur. na sierp. 1904 r. 0-— do 0-—, Kukurudza na maj 0-00 do 0-00, Kukurudza na paźdz. 0-— do 0-—, Kukurudza na sierpień 5-20 do 5-21 Rzepak na sierpień 11-75 do 11-85. Pogoda: piękna.

NADEŚLANE. Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada. Biuro sprzedaży Słowa Polskiego tworzyliśmy dla dogodności naszych czytelników, w Pasażu Mikolascha od wejścia z ul. Kopernika 3402. Tamże składać można prenumeratę, nabywać numery Słowa Polskiego, karty inseratowe, jakoteż wszystkie nasze wydawnictwa. Administracyja „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

Przegląd Wszechpolski MIESIĘCZNIK POŚWIECENIOM POLITYCE NARODOWEJ ORAZ ZAUFANIEM ŻYCIA SPOŁECZNEGO EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO rozpoczyna 10-ty rok istnienia i wychodzi nadal na dotychczasowych warunkach. Ukazuje się w zeszytach miesięcznych objętości 5 arkuszy druku. Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor półrocznie 6 kor. Administracyja: ulica Jabłonowskich 1. 9. w Krakowie. — Okazowe numery na żądanie wysyłane są bezpłatnie. 5080

Table with columns: Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 29 grudnia 1903. Includes sub-sections for 'Ogólny dług państwa', 'Dług państwa krajów koronnych', 'Koleje Arocyka', 'Węgierska renta złota', 'Węg. renta w Kor. wołna od pod.', 'Pożyczka kol. z r. 1889 w złocie', 'Węg. obligacje propinac.', 'Obligacje indemnizacyjne hipoteczne', 'Inne publiczne pożyczki'.

Table with columns: Listy zastawne (Obligacje hipot. i listy dłużne), Obligacje z prawem pierwszeństwa, Akcje procentowe (za sztukę), Akcje bezprocentowe (za sztukę).

Table with columns: Akcje przedsiębiorstw transportow., Akcje przedsiębiorstw przemysł., Wskazie (Ceski, dewisy krótko term.), Waluty (Dukat cesarski, 10-frankowa, 20-markowa, Niemieckie banknoty, Włoskie banknoty, Ruble banknoty).

Table with columns: CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Includes sections for 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 K.', 'III. Oblig. za 100 K.', 'IV. Losy', 'V. Monety', and 'KANTOR WYMIANY Ck. uprz. gal. Banku Hipotecznego'.

BANK HIPOTECZNY C. k. oprzyw. galicysk. akcyjny Oddział depozytowy. Przyjmuje wkładki i wypłaca saliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe saliczki. Za opłatą 60 do 70 kor. a. w. Rocznie, depozytariusz otrzymuje w stałowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie, a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym. Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. ogr. polską. Papier z fabryki Braci Fiałowskich w Białej i Czańcu.